

Jan Stepa

Pewne kwestje z dziedziny teorii poznania : Observationes ad theoriam cognitionis spectantes

Collectanea Theologica 12/2-3, 255-257

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

noszącym 1/3 szerokości karty, obejmują 12 punktów, noszą datę 28 września 1613.

List biskupa Gembickiego, wysłany do kardynałów (S. Conc. Tridentini interpretibus) razem z aktami synodu pisany jest z Warszawy dnia 22 października 1612.

Synod wrocławski z 1612 poza innymi względami ważny jest przede wszystkim przez powzięcie uchwały, by we Wrocławku stworzyć seminarjum. W tym celu wybrano trzech *provisores fabricae seminarii*: Franciszka Łackiego, biskupa sufragana wrocławskiego, Baltazara Miaskowskiego, archidiacona pomorskiego i Bartłomieja Gosniewskiego, archidiacona kruszwickiego. Wobec tej uchwały jasno występuje otwarcie seminarjum wrocławskiego w 1619 r.

Mam też zamiar wydać wkrótce ten zabytek naszego partykularnego prawa kanonicznego.

Rzym

X. Teofil Długosz.

Pewne kwestje z dziedziny teorii poznania.

[*Observationes ad theoriam cognitionis spectantes*].

W „Przeglądzie powszechnym“ z marca 1931 r. ukazała się recenzja mej rozprawy: „Poznawalność świata rzeczywistego w oświetleniu św. Tomasza“ Lwów 1930, napisana przez X. Fr. Kwiatkowskiego, T. J. Wobec tego, że krytyk podnosi pewne zarzuty, mające znaczenie zasadnicze dla tomistycznych badań na polu teorii poznania, należy je wyświecić dla dobra samej sprawy.

1. Najpierw Szan. krytyk zapytuje, skąd wiemy na początku problemu teorii poznania, że podmiot poznający jest duchem nieprzestrzennym, skoro nawet w tomizmie jest on wynikiem poważnego rozumowania? Czy nie jest to *petitio principii*? Jeśli było powiedziane, że my w odróżnieniu od skrajnych idealistów usuwamy w punkcie wyjścia przesąd, jakoby duch był związany stosunkami przestrzennymi, nie znaczy to wcale, że duchowy charakter podmiotu poznającego jest nam znany na początku badań teorii poznania. Owszem, zaznaczono wyraźnie, że „przeciwieństwo podmiotu i przedmiotu nie jest pierwotną daną świadomości, a jako takie nie może służyć jako punkt wyjścia badań teorii poznania, lecz stanowi już dalszy etap rozważań krytycznych“ (str. 54). Gdzież tu więc *petitio principii*?

Skąd jednak wiemy o tem, że podmiot poznający ma charakter nieprzestrzenny? W istocie swej musi być on niezłożony, bo inaczej nie mógłby zastanawiać się nad sobą (str. 46). Co więcej, gdyby

podmiot nie miał charakteru nieprzestrzennego, nie można było uważać poznania za czynność immanentną. Wiadomo, że czynność immanentna nie przechodzi na przedmiot działania, lecz udoskonala działacza, który sam jest przedmiotem działania. Do takiego zaś działania, w którym działacz jest sam przedmiotem, zdolne są tylko byty niezłożone z części fizycznych, bo byty przestrzenne posiadają wyłącznie działanie *t r a n s c e n d e n t n e*, w którym przedmiot różni się od działacza. Przeto teza o nieprzestrzenności podmiotu nie jest gołosłownym twierdzeniem, lecz została dostatecznie uzasadniona (55).

2. Pogląd, wyrażony w słowach: „Kto nie uznaje duchowego charakteru podmiotu, uniemożliwia postawienie zagadnienia poznania“ (str. 55), nie może uchodzić — jakby to chciał krytyk — za pierwsze założenie poznania, ale jest wynikiem szczegółowej analizy danych świadomości refleksyjnej. Najlepiej zaś świadczy o tym fakt, iż cały ustęp (str. 53) jest poświęcony zagadnieniu pierwszych danych naszej świadomości. Temi danymi są akty poznawcze, z których dopiero drogą analizy wydzielamy sferę podmiotu i przedmiotu, a następnie bliżej określamy ich charakter.

3. Na moje twierdzenie: „idealizm i empiryzm są z punktu widzenia teorii poznania niedorzeczne, bo nie uznają różnicy między podmiotem a przedmiotem“, podnosi krytyk ewentualną odpowiedź idealistów i empirystów: „Owszem, na początku problemu uznajemy tę różnicę, ale analiza aktów poznawczych każe nam odrzucić tę różnicę jako iluzoryczną“.

To wyznanie chyba tylko potwierdza nasz punkt widzenia, bo po uznaniu iluzoryczności różnicy między podmiotem a przedmiotem nie można wogóle stawiać zagadnienia poznania. Przeto można upierać się przy niedorzeczności poglądów idealistycznych z punktu widzenia teorii poznania.

4. Dziwnem wydaje się krytykowi twierdzenie, że umysł jako pierwiastek duchowy oddala się niejako od rzeczy w akcie sądzenia, choć w akcie prostego ujęcia jest z nią ściśle złączony. Obszerne wyjaśnienie tej sprawy znajduje się na str. 70—74.

Zasadniczym aktem poznania, zapewniającym nieomyślność, jest proste ujęcie, w którym podmiot poznający tworzy jedność z przedmiotem poznawczym (*i n t e l l e c t u s i n a c t u e s t i n t e l l e c t u m i n a c t u*). Na tym więc etapie poznania nic nie oddziela poznającego od przedmiotu poznania, podmiot zaś nie posługuje się pośrednictwem *s p e c i e s*, bo jej niema jeszcze. *S p e c i e s* jest dopiero rezultatem aktu pojmowania czyli prostego ujęcia. Dopiero po wytworzeniu tej duchowej odbitki rzeczy transcendentnej zmysł przeprowadza porównanie odbitki jako czegoś, co ma być wyłącznie intencjonalny, z rzeczą ze świata ontologicznego. A to porównanie, odbywające się w akcie sądzenia, nie ma piętna bezpośredniości, bo tu już pośredniczą *s n e c i e s*. Podczas gdy w akcie prostego ujęcia umysł miał do czynienia tylko z jednym członem, mianowicie

z rzeczą transcendentną, to w akcie sądzenia staje wobec rzeczy i jej odbitki duchowej. Chcąc zaś przeprowadzić porównanie między nimi, musi umysł niejako stanąć na uboczu, to znaczy, oddalić się od bezpośredniej styczności z rzeczą, aby móc osądzić, czy kopja duchowa zgadza się z samą rzeczą. Niema tu oczywiście mowy o przestrzennem oddalaniu się, lecz o zerwaniu bezpośredniego kontaktu z rzeczą transcendentną. W świetle tych uwag proste ujęcie ujawnia swą wyższość nad aktem sądzenia o tyle, że posiada ono do pewnego stopnia charakter intuicyjny; przeto zbliża się do poznania duchów czystych. Nie jest to jednak poznanie czysto intuicyjne, bo nie byłoby zgodne z materialno-duchowym charakterem człowieka.

„Oryginał“, którego znaczenie wydaje się Szan. krytykowi zagadką, nie jest ani poprzedniem ujęciem rzeczy, ani jej podobizną w wyobraźni, lecz rzeczą transcendentną. Inne tłumaczenie nie zgadzałoby się z kontekstem. *Species* jest duchową odbitką rzeczy transcendentnej, nie zaś odbitką odbitki.

5. Podniesiono także zarzut sprzeczności, polegającej na tem, że podaje się dowody na bezpośrednią styczność ducha poznającego z rzeczą transcendentną, stwierdziwszy poprzednio, iż realizm bezpośredni nie odwołuje się do żadnych dowodów lub rozumowań. Odpowiedź na to nie nastęrcza trudności. Co innego jest dowodzić czyli uzasadniać bezpośrednią styczność ducha poznającego z rzeczą, a co innego znów znaczy twierdzić, iż poznanie nasze odbywa się z pomocą dowodzenia.

6. Wreszcie co do braku ścisłego określenia wyrazów: rzeczy-wistość, przedmiot, obiektywny, rzecz, przyznaję, iż w niektórych miejscach rzeczywiście mogłaby powstać wątpliwość co do ich znaczenia, ale te wątpliwości rozwiewają się, skoro weźmie się pod uwagę kontekst. Przecież osobny ustęp poświęcony jest w tej rozprawie różnicy między wartościami a bytem niezależnie istniejącym (str. 105). Wartości są pierwiastkiem obiektywnym czyli przedmiotowym, który istnieje tylko w umyśle, ale ma swą podstawę w rzeczach niezależnie bytujących. Rzecz, rzeczy-wistość należą znów do świata ontologicznego, niezawisłego od podmiotu poznającego.

7. Co do sprawy, że przez zagadnienie „*species*“ wkraczam niepotrzebnie w dziedzinę psychologii, pozwolę sobie zauważyć, że kwestja „*species*“ jest pierwszorzędnie ontologiczna, nie zaś psychologiczna. Zresztą na początku rozprawy było to wyraźnie zaznaczone (7). Nie chodzi tu wyłącznie o psychologiczną strukturę poznania, lecz o konieczność wyrównania różnicy bytowej między poznającym, posiadającym charakter duchowy, a przedmiotem materialnym.

Lwów

X. Jan Stepa.